

## Katarzyna Gabryelczyk (red.), *Fundusze inwestycyjne. Rodzaje, zasady funkcjonowania, efektywność*

### Review of the book by Katarzyna Gabryelczyk, *Investment Funds. Types, Rules of Functioning, Effectiveness*

Oficyna Ekonomiczna, Kraków, 2006

rec. Mirosław Dusza\*

Mimo tych Pańskich wyjaśnień, to ciągle jest bardzo mętne – stwierdził kiedyś jeden z moich znajomych, niezbyt przekonany o klarowności wywodów referenta. Niestety, z tego rodzaju sytuacją spotykamy się ciągle zbyt często przy lekturze książek opisujących poszczególne sektory i zjawiska dotyczące rynku finansowego. Są one czasami bardzo wartościowe, mają jednak pewną drobną wadę – niezbyt nadają się do czytania przez czytelnika słabiej obeznanego z różnego rodzaju zawiłościami przedstawianego tematu. Książka opisująca segment funduszy inwestycyjnych, która niedawno pojawiła się na rynku, z pewnością nie ma tej wady.

We wstępie Autorka przedstawia główny cel książki, którym jest *przystępne wyjaśnienie idei wspólnego inwestowania oraz zasad funkcjonowania funduszy inwestycyjnych na świecie i w Polsce w świetle czynników determinujących rozwój tych rynków*.

Rozdział I zawiera charakterystykę funduszy inwestycyjnych oraz – co istotne z punktu widzenia potencjalnych przyszłych uczestników tego rodzaju zbiorowej formy inwestowania – przedstawia pozytywne i negatywne aspekty inwestowania w fundusze inwestycyjne. Do pozytywów wg Autorki należą: (1) możliwość dywersyfikacji portfela inwestycyjnego, (2) profesjonalne zarządzanie inwestycją finansową,

(3) relatywnie niskie koszty, (4) elastyczność wyboru strategii inwestycyjnej, (5) bezpieczeństwo inwestycji, (6) nieograniczony pośredni dostęp do instrumentów rynku finansowego, (7) przewaga konkurencyjna nad innymi formami inwestowania, (8) dodatkowe usługi dla uczestników funduszy. Ponieważ niektóre z powyższych cech funduszy (np. 3. i 5.) mogą być na pierwszy rzut oka dyskusyjne, Autorka przedstawia ich rozszerzoną analizę, której lektura pozwala nam na rozwianie lub ograniczenie wcześniejszych obaw.

Po stronie wad funduszy wymieniane są m.in.: (1) ryzyko poniesienia straty, (2) brak bezpośredniego wpływu uczestnika funduszu na jego politykę inwestycyjną, (3) limity inwestycyjne, (4) koszty inwestycji, (5) opodatkowanie inwestycji. Ponieważ i tutaj mogą pojawić się wątpliwości, na kolejnych stronach książki znajdujemy odpowiednie uzasadnienia tych twierdzeń.

Po przedstawieniu kosztów związanych z inwestowaniem w fundusze inwestycyjne i rodzajów funduszy, zaprezentowano bardziej ogólny temat, którym jest rola funduszy inwestycyjnych na rynku finansowym i w gospodarce. Po przedstawieniu przekonujących argumentów następuje konkluzja, z powołaniem się na inną pracę, że:

– fundusze zbiorowego inwestowania są jednym z podstawowych czynników rozwoju rynku finansowego i całej gospodarki,

\* Uniwersytet Warszawski, Wydział Zarządzania.

– gotowość ludzi do powierzania swoich oszczędności funduszom inwestycyjnym jest pochodną uznania, że w dłuższym czasie zarówno rynek, jak i gospodarka wykazują tendencję wzrostową.

Rozdział II przedstawia ciekawą panoramę funkcjonowania funduszy inwestycyjnych na rynkach rozwiniętych. Znajdziemy w nim mało znane informacje o początkach tych instytucji, które na szerszą skalę zaczęły funkcjonować w Europie (głównie w Wielkiej Brytanii) w drugiej połowie XIX w. Było to pochodną boomu gospodarczego, który nastąpił w tym czasie. Korzystna sytuacja gospodarcza jest na ogół istotnym czynnikiem stymulującym kreatywność rynków, a konkretnie jego uczestników. Oczywiście, jak to zwykle bywa, gwałtowność procesów gospodarczo-finansowych spowodowała w pewnym okresie krach, który dotknął znaczną liczbę inwestorów. Była to ważna lekcja wskazująca, że fundusze inwestycyjne nie są prostą drogą do zdobycia bogactwa. Znaczna część omawianego rozdziału poświęcona jest doświadczeniom amerykańskim. Warto je uważnie prześledzić, ponieważ właśnie rynek finansowy tego kraju jest czołowym rynkiem w skali globalnej.

Rozdział III to wielopłaszczyznowa analiza polskiej sytuacji w zakresie funduszy inwestycyjnych. Przedstawia on podstawy prawne działalności tych instytucji, sposób ich funkcjonowania na polskim rynku oraz – co jest szczególnie interesujące dla czytelnika – etapy rozwoju rynku funduszy inwestycyjnych w latach 1992–2004. Autorka dzieli je na pięć okresów:

1. Lipiec 1992 – luty 1998 r., powstał wówczas pierwszy w Polsce fundusz powierniczy Pioneer Zrównoważony, działający na podstawie ustawy Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych. Jednak dopiero zdecydowana poprawa koniunktury giełdowej w 1997 r. spowodowała przełom w ofercie tego segmentu rynku finansowego.

2. Marzec 1998 – październik 2001 r. W tym okresie doszło m.in. do przekształcenia funduszy powierniczych w otwarte fundusze inwestycyjne.

3. Listopad 2001 – lipiec 2003 r. W wyniku wprowadzenia zmian w podatku dochodowym od osób fizycznych nastąpił wówczas dynamiczny wzrost aktywów funduszy inwestycyjnych.

4. Sierpień 2003 – czerwiec 2004 r. Wyróżnikiem tego okresu były: hossa na rynku papierów udziałowych, spadek poziomu rynkowych stóp procentowych, bessa na rynku papierów dłużnych. W rezultacie nastąpiła wewnętrzna realokacja środków finansowych do funduszy akcyjnych.

5. Lipiec 2004 r. i okres późniejszy, wyróżniony ze względu na wejście Polski do Unii Europejskiej, czego konsekwencją było wejście w życie nowych

rozwiązań prawnych, spójnych z obowiązującymi na tym obszarze ekonomicznym.

W rozdziale IV omówiono czynniki sprzyjające rozwojowi rynku funduszy inwestycyjnych, które zostały przedstawione na przejrzystym rysunku. Najczęściej bada się czynniki mikroekonomiczne, takie jak:

- wyniki inwestycyjne funduszy w określonym okresie (efekt przetrwania),
- przewidywalność wyników inwestycyjnych,
- wielkość i struktura kosztów funduszy,
- wyniki inwestycyjne funduszy.

Dla przyszłego rozwoju funduszy podstawowe znaczenie mają czynniki makroekonomiczne (stopień rozwoju gospodarczego, stopień rozwoju rynku finansowego, ceny instrumentów finansowych), ponieważ one właśnie poprzez wzrost poziomu dochodu i możliwości społeczeństwa decydują o napływie kapitału do funduszy inwestycyjnych, a co za tym idzie o rozwoju rynku funduszy inwestycyjnych.

W zakończeniu, będącym konkluzją przeprowadzonych badań, Autorka książki wymienia czynniki mogące pobudzać rozwój funduszy w Polsce lub go ograniczać. Należą do nich m.in.:

- 1) poziom zamożności polskiego społeczeństwa,
- 2) działania państwa w sferze podatkowej,
- 3) działania zarządzających funduszami inwestycyjnymi (konstrukcja oferty inwestycyjnej),
- 4) edukacja inwestorów.

Z realizacji wytyczonego przez siebie celu Autorka książki wywiązała się doskonale. Wiele przejrzystych schematów, rysunków i tabel statystycznych wspiera wywody zawarte w pracy, czyniąc ją przyjazną dla każdego czytelnika.

Warto taką książkę postawić wśród pozycji, do których często z różnych względów (zawodowych lub osobistych) wracamy. W tym wypadku będziemy wracać również dlatego, że jedno z głównych źródeł siły rynku finansowego po stronie popytu na papiery wartościowe na świecie to właśnie segment opisywany w książce. Napływ środków finansowych do funduszy wspólnego inwestowania w Polsce świadczy o tym, że w naszym kraju powtarza się podobny proces.

Książka ta z pewnością będzie wznawiana po aktualizacji zawartego w niej materiału. Można wtedy zastanowić się nad uzupełnieniem jej opisami znanych afer związanych z funduszami inwestycyjnymi, takimi jak Long Term Capital Management (LTCM), fundusz kierowany przez laureatów nagrody Nobla, którego problemy wstrząsnęły amerykańskim systemem finansowym, czy oszukańczymi funduszami inwestycyjnymi skonstruowanymi zgodnie z zasadami piramidy Ponziego, jakimi były fundusze albańskie i rosyjskie (MMM).

Ale może to pomysł na kolejną równie udaną książkę?

## Wacław Piaszczyński (red.), *Anatomia pieniądza*

### Review of the book by Wacław Piaszczyński, *Anatomy of Money*

SCRIPT, Warszawa, 2004

rec. Zdzisław Fedorowicz\*

Tematem tej niezbyt obszernej pracy (162 strony druku, z kartami tytułowymi, spisem treści, bibliografią, skorowidzem nazwisk i streszczeniem w języku angielskim włącznie) są „natura i własności pieniądza”, a celem uzyskanie „odpowiedzi na pytanie, co to jest pieniądz” (s. 9 omawianej pracy). Autor określa swoje dzieło jako „pracę z pogranicza dwóch dziedzin: teorii ekonomii i ontologii ekonomicznej” (jak wyżej). Tego rodzaju interdyscyplinarne podejście do analizy pieniądza nie jest często spotykane w literaturze przedmiotu i choćby z tego względu praca W. Piaszczyńskiego zasługuje na uwagę.

W. Piaszczyński podejmuje swoje rozważania, ponieważ nie jest usatysfakcjonowany znajduwanymi w literaturze definicjami pieniądza. Jak stwierdza, „zamiast odpowiedzi na pytanie, co to jest pieniądz, otrzymujemy często odpowiedź na inne pytanie, a mianowicie czym jest pieniądz. Ponadto jest wiele odpowiedzi wskazujących na przedmiot, a nie wyjaśniających jego natury” (s. 14). Rozróżnienie między przeciwstawianymi sobie pytaniami: „co to jest pieniądz” i „czym jest pieniądz”, nie jest *expressis verbis* podane. Można jednak przypuszczać, że zdaniem Autora odpowiedzią na pytanie „co to jest pieniądz” jest określenie jego natury, natomiast wyjaśnieniem kwestii „czym jest pieniądz” może być ustalenie jego własno-

ści (cech, funkcji). Do takiego przypuszczenia uprawnia – jak się wydaje – użyte przez Autora stwierdzenie, że „...różne określenia odnoszące się do funkcji pieniądza wskazują na pewne jego własności, ale nie wyjaśniają jego natury” (s. 14). Można stąd wnosić, że w ujęciu W. Piaszczyńskiego właściwości czy funkcje pieniądza wskazują na to, czym jest pieniądz, a jego natura określa, co to jest pieniądz.

Swoje rozważania – po wstępie, którym jest rozdział I – Autor rozpoczyna od krótkiej historii pieniądza (rozdział II). Przedmiotem prezentacji w tym rozdziale jest „rozwój najważniejszych rodzajów pieniądza w czasie historycznym” (s. 19). Jako najważniejsze rodzaje pieniądza rozróżniono: a) pieniądz prymitywny, b) pieniądz metalowy w postaci monet (kruszcowy), c) pieniądz papierowy, d) pieniądz bankowy (wkładowy, zapisowy), e) pieniądz elektroniczny, czyli współczesny (s. 19). Takie rozróżnienie rodzajów pieniądza można oczywiście przyjąć, ale trzeba tu wnieść zastrzeżenie, że opiera się ono na kryterium rzeczowego nośnika istoty pieniądza, a nie na kryterium umocowania tej istoty, związanego ze sposobem emisji (kreacji) pieniądza. Z punktu widzenia rzeczowej powłoki pieniądza wymienialny na złoto banknot i niewymienialny znak pieniężny banku centralnego, będący prawnym środkiem płatniczym, są tym samym (pieniądz papierowy). Umocowanie istoty pieniądza (niech nią będzie nośnik wartości, akceptowa-

\* Wyższa Szkoła Handlu i Prawa w Warszawie.

ny podczas wymiany i regulowania wszelkich zobowiązań, a także służący do jej przechowywania) jest natomiast odmienne w obu wymienionych rodzajach pieniądza papierowego. W przypadku wymiennego banknotu umocowaniem tym jest wartość kruszcu, utrzymywanego przez bank emisyjny w określonej minimalnej relacji do cyrkulujących banknotów. W wypadku niewymiennego znaku pieniężnego umocowaniem istoty pieniądza jest praktyka społeczna poparta nakazem prawa i podtrzymywana przestrzeganiem reguł polityki bezpiecznej kreacji pieniądza. Sprawy odróżniania banknotu od niewymiennego na kruszec znaku pieniężnego nie są łatwiejsze stwierdzenie, „...że banknot jest pieniądzem, a pieniądz papierowy nie może być uważany za surogat pieniądza metalowego” (s. 37), bo w ten sposób banknot znalazł się w ogóle poza wyliczonymi na wstępie pięciu rodzajami pieniądza.

Gdyby kryteriami odróżniania rodzajów pieniądza były umocowanie istoty pieniądza i mechanizm jego kreacji, być może inaczej określono by pieniądz elektroniczny. O jego odmienności od pieniądza depozytowego nie przesądza sposób zapisu księgowego (papierowy czy magnetyczny nośnik zapisu), ale podmiot kreujący pieniądz. W przypadku pieniądza depozytowego kreatorem pieniądza jest bank, związany regułami emisji (minimalna rezerwa płynności w pieniądzu banku centralnego). W przypadku pieniądza elektronicznego kreatorem pieniądza może być nie-bankowa instytucja, niezwiązana żadnymi regułami i niepoddana nadzorowi, np. przedsiębiorstwo handlowe czy usługowe wydające karty uprawniające do zakupu towarów lub usług, o ile karty te nie muszą być z góry opłacone (*pre-paid*). Przedstawione w tym rozdziale omówienie rodzajów pieniądza, jeżeli pominąć podane wyżej zastrzeżenia co do kryteriów ich odróżniania, nie budzi uwag, jako że nie wnosi nic nowego do ujęć znanych z popularnych opracowań na temat historii pieniądza. Można jedynie żałować, że w rozdziale tym omówiono regulatorów emisji tylko pieniądza depozytowego (s. 40–41), natomiast pominięto prezentację regulatorów kreacji pieniądza kruszcowego, wymiennych banknotów i pieniądza elektronicznego.

Rozdział III obejmuje „wstępną charakterystykę pieniądza”. Dotyczy ona – w ujęciu Autora – właściwości czy cech pieniądza, a nie jego istoty. Historyczne postaci pieniądza mają te cechy wspólne, że pełnią funkcję pośrednika w wymianie, są określone ilościowo i są ustalone przez prawo, pozytywne i zwyczajowe (s. 47).

Nie są to stwierdzenia oryginalne, powiększające wiedzę na temat pieniądza. Rozdział III zamyka część I książki, zatytułowaną „Wprowadzenie”.

Część II ma tytuł „Pieniądz – przedmiot ekonomiczny”. Otwiera ją rozdział IV „Wymiana”. Zawiera

on dość pospolite stwierdzenia, że stosunek wymiany zawiera 4 człony: kupującego, sprzedającego, towar i pieniądz (s. 51–52), że oprócz podstawowego stosunku wymiany pieniądz może być zaangażowany w inne stosunki, z których wypływają inne jego funkcje (np. przy płaceniu podatków, s. 53), i że mogą występować różnego rodzaju ograniczenia innych członów stosunku wymiany (s. 53). Ograniczenia takie zmieniają rolę pieniądza jako środka wymiany. Przykładem tego może być pieniądz socjalistyczny, różny od pieniądza kapitalistycznego, którego obieg nie jest hamowany przez ograniczenia, występujące w gospodarce socjalistycznej (s. 57).

W rozdziale V „Jednostka pieniądza” W. Piaszczyński przedstawia historię kształtowania się różnych jednostek pieniądza od starożytności po czasy współczesne i zajmuje się niektórymi teoriami jednostki pieniężnej, w szczególności teoriami, w których odróżnia się jednostkę pieniądza obliczeniowego od jednostki pieniądza „właściwego” czy obiegowego. Autor stoi na gruncie jednolitości jednostki pieniądza we wszystkich jej zastosowaniach (s. 78), co też nie jest oryginalnym poglądem.

Rozdział VI: „Ilościowa teoria pieniądza” jest poświęcony skrótowemu (na 18 stronach tekstu) omówieniu poglądów licznych ekonomistów na temat ilości i szybkości obiegu pieniądza, od Kopernika po współczesnych reprezentantów różnych nurtów teorii ekonomii. Mieszczą się tu prezentacje poglądów zarówno klasycznych „ilościowców”, np. Fischera, jak i Keynesa i jego akolitów. W zakończeniu rozdziału W. Piaszczyński pisze, że „ilościowa teoria pieniądza wskazuje na ścisłą zależność pieniądza, jego ilości i wartości od innych zmiennych ekonomicznych i od całej sieci stosunków. Wskazuje też na zależność odwrotną, na zależność gospodarki od pieniądza” (s. 97). I omówienie ilościowych teorii w tym rozdziale, i jego podsumowanie również nie zawierają nowych ujęć poruszanej problematyki.

Rozdział VII „Wartość”, podobnie jak poprzednie, zawiera stwierdzenia, które można uznać za trywialne. „Wartość pieniądza to przede wszystkim wartość wymienna. (...) Ze względu na to, że tylko pieniądz jest powszechnym środkiem wymiany, jest on miernikiem wartości. (...) ...zagadnienie pieniądza jako miernika wartości dóbr i usług, to jest problem cen. Z drugiej strony możemy rozważyć zagadnienie wartości samego pieniądza. Wchodzi tu w grę „siła kupna pieniądza”, stopa procentowa, kursy walut jako różne ceny pieniądza. Są to dwie strony tego samego problemu” (s. 101). Są to stwierdzenia bezdyskusyjne. To samo można powiedzieć o sformułowanych w końcowej części rozdziału stwierdzeniach, że „jeżeli ceny gwałtownie rosną, to wartość pieniądza spada. Odwrotnie, przy spadku wartości cen, wartość pieniądza rośnie. Zarówno inflacja, jak i deflacja, są szkodli-

we dla gospodarki” (s. 104). Tutaj można jedynie polemizować z trafnością użytego określenia „wartość cen” w miejsce zazwyczaj spotykanego terminu „poziom cen”.

W rozdziale VIII „Ogólna charakterystyka pieniądza” Autor skrótowo podsumowuje wcześniejsze rozważania o właściwościach pieniądza („czym jest pieniądz”), powtarzając, że stosunek wymiany uważa za podstawowy i że wynikają z niego wszystkie inne właściwości pieniądza (wymienialność, wartość i inne), a następnie przechodzi do omawiania natury pieniądza („co to jest pieniądz”). Nawiązuje do niektórych prezentowanych w literaturze przedmiotu określeń pieniądza (np. Cassela, Schumpetera, Wicksella, Friedmana – s. 108–109), głównie po to, żeby je odrzucić. Akceptuje natomiast poglądy o uznaniowym i prawnym charakterze pieniądza (s. 108) i o tym, że jest on niematerialnym przedmiotem i dobrem ekonomicznym (s. 109). Są to jednak tylko wstępne stwierdzenia na temat istoty pieniądza. Pełniejszej analizie tej kwestii jest poświęcona część III książki: „Pieniądz – intencjonalny przedmiot społeczny”, obejmująca rozdziały od IX do XV.

Rozdział IX: „Niesamoistość pieniądza” zawiera podstawowe stwierdzenie, że „pieniądz, będąc członem stosunków wymiennych, czerpie swe istnienie i uposażenie z aktów świadomych określonej zbiorowości (społeczeństwa) i bez tych aktów nie może istnieć.” (s. 113). Jest to tylko nieco odmienne sformułowanie popularnej tezy, że pieniądz nie jest rzeczą, ale stosunkiem społecznym. W. Piaszczyński za sługę ujawnienia niesamoistnego czy uznaniowego charakteru pieniądza przypisuje F. Knappowi (s. 114–115).

Rozdział X: „Pieniądz jako przedmiot intencjonalny” zawiera dalsze rozwinięcie tezy o istocie pieniądza. Kategorię przedmiotów intencjonalnych zaczerpnął W. Piaszczyński od R. Ingardena. „Przedmiot intencjonalny charakteryzuje się dwustronnością budowy formalnej. Jedną stroną jest to, co nazywamy zawartością przedmiotu intencjonalnego, drugą zaś to, co można nazwać jego „intencjonalną strukturą” (s. 116). Zawartością pieniądza jako przedmiotu intencjonalnego są wszystkie poprzednio omawiane jego właściwości czy funkcje (środek wymiany, miernik wartości), natomiast „to, że zawartość (ilość, stosunki) jest ustanowiona przez konwencję społeczną, że jest przypisana, nadana, stanowi „istotę” istnienia intencjonalnego” (s. 117). W. Piaszczyński zarzuca teorii ekonomii, że „...zajmuje się „zawartością” pieniądza jako przedmiotu intencjonalnego, nie analizując jego sposobu istnienia” (s. 117), co jednak w świetle dość powszechnego określania w teorii ekonomii pieniądza przez jego społeczne funkcje („powszechnie akceptowany środek regulowania zobowiązań) jest oczywiście bezzasadne.

W rozdziale XI: „Intencjonalna struktura pieniądza” Autor stara się bliżej scharakteryzować ową intencjonalną strukturę pieniądza, wskazując na następujące podstawowe jej cechy: a) niesamoistość, b) pochodność, c) samodzielność d) zależność, e) nieaktualność (s. 119–120). O niesamoistości pieniądza, oznaczającej, że nie ma on własnej podstawy bytowej, ale wywodzi się z innych stosunków społecznych (wymiana) była już mowa. Pochodność jest prostą konsekwencją niesamoistości. Taką konsekwencją jest też zależność. Samodzielność pieniądza ma natomiast oznaczać, że chociaż pochodzi on od innych stosunków społecznych i jest od nich zależny, to jednak istnieje w sposób samodzielny, a więc wyodrębniony z tych stosunków. Nieaktualność oznacza zaś, że „pieniądz jako przedmiot intencjonalny nie znajduje się w czasie rzeczywistym, ale w czasie intelektualnie projektowanym” (s. 120). Można to zapewne rozumieć w ten sposób, że pieniądz ustanowiony w określonym momencie czasu rzeczywistego działa i poza tym momentem, a więc nie jest w stosunku do niego aktualny. Inne cechy charakterystyczne pieniądza, to: że jest społecznym przedmiotem intencjonalnym (wytworzonym przez działania społeczności, a nie przez działania indywidualne), że jest tworzony historycznie i że ma siłę oddziaływania na jednostki w społeczeństwie, które swoje akty muszą podporządkować jego istnieniu i charakterowi.

W rozdziale XII „Zawartość” pieniądza jako przedmiotu intelektualnego” W. Piaszczyński wraca do omówionych w części II książki właściwości pieniądza jako przedmiotu ekonomicznego (s. 122–124) i przedmiotu prawnego i społecznego (s. 125–128). W stosunku do treści rozważań w części II nie ma tu – przy pewnych różnicach sformułowań – nowych elementów, a więc relacjonowanie tych treści można uznać za zbędne.

W rozdziale XIII: „Wymiana i związek przyczynowy” Autor dokonuje „rekapitulacji podstawowych problemów posługując się prostym przykładem” (s. 129). Przykład ten to zakup przez jednostkę X od jednostki Y ilości towaru Q za kwotę pieniądza P, przy cenie jednostkowej c. W tej transakcji W. Piaszczyński odróżnia kilkanaście elementów, co jednak jest tylko rekapitulacją wcześniejszych rozważań, a więc nie zawiera nowych myśli.

Rekapitulacjami poprzednich rozważań są też rozdziały XIV: „Uwagi końcowe” i XV: „Twierdzenia o pieniądzu”, z tym że w ostatnim rozdziale kolejność dwudziestu twierdzeń, do których zostały sprowadzone rezultaty rozumowania ujętego w całej książce, została odwrócona w stosunku do kolejności prezentowanych wywodów. Twierdzenia rozpoczynają się więc od ustaleń końcowych, następnie są podane twierdzenia dotyczące „struktury intencjonalnej” pieniądza, a listę zamykają twierdzenia o „zawartości” pieniądza.

Podana wyżej w streszczeniu treść książki Wacława Piaszczyńskiego *Anatomia pieniądza* jest – zgodnie z zamierzeniem Autora – wynikiem starań o wykorzystanie dorobku dwóch gałęzi nauki: teorii ekonomii i ontologii filozoficznej. Starania te nie przyniosły – jak się wydaje – rewelacyjnych rezultatów. Dorobek teorii ekonomii w dziedzinie pieniądza

i zjawisk pieniężnych został przedstawiony fragmentarycznie i pobieżnie, a z ontologii filozoficznej wykorzystano przed wszystkim terminologię R. Ingardena. Jednak nowości terminologiczne i definicyjne to nowości pozorne. Nie prowadzą do pogłębienia znajomości przebiegu i uwarunkowań skomplikowanych zjawisk pieniężnych.